

## Formacja ludzka w ruchach i stowarzyszeniach katolickich

W Kościele katolickim działa niezliczona ilość ruchów i stowarzyszeń, które w swoich szeregach gromadzą wiele osób, pragnących pogłębić swą formację duchową. Członkowie tych ruchów przechodzą formację właściwą dla specyfiki i charyzmatu danej grupy. Większość jednak grup kościelnych zupełnym milczeniem okrywa formację ludzką, która powinna stanowić zasadniczy wstęp do jakiegokolwiek formacji duchowej. Skutkiem tego wysiłek formatorów jest szybko niweczony, ponieważ brak osadzenia formacji duchowej na dobrze ukształtowanym człowieczeństwie, prowadzi do różnego rodzaju wypaczeń i niezdolności przyjęcia podawanej formacji duchowej.

Z pewnością wielu formatorów odpowiedzialnych za różnego rodzaju ruchy katolickie wychodzi z założenia, że formacja ludzka powinna odbywać się w domu rodzinnym, szkole czy w innych okolicznościach życia. Tymczasem doświadczenie pokazuje, że w dzisiejszych czasach rodzice, którzy są pierwszymi formatorami swego potomstwa, często przekładają akcent z wychowania w prawdziwym tego słowa znaczeniu na system nakazów i zakazów oraz materialne i konsumpcyjne zabiegi, mające na celu zaspokojenie doraźnych potrzeb dziecka. Wynikiem tego w dorosłym życiu człowiek nie ma większych szans na zbudowanie właściwej dla siebie duchowości, gdyż brak mu ludzkich podstaw, które stanowią fundament wszelkiego życia duchowego.

### 1. Pojęcie formacji

Termin formacja swój źródłostów czerpie z łacińskiego pojęcia *formare* – kształtować. Termin ten określa zatem całokształt działań osoby lub instytucji, zmierzający do ukształtowania w człowieku stałych postaw odniesienia do pewnych wartości<sup>1</sup>. Formacja jest stałym procesem dojrzewania i upodobniania się do Chrystusa. Pod natchnieniem i kierunkiem Ducha Świętego osoba formowana wypełnia swe podstawowe powołanie, chrześcijańskie, wynikające z sakramentu chrztu i bierzmowania<sup>2</sup>.

Każda formacja ma charakter relacyjny, gdzie na zasadzie mistrz-uczeń, czyli osoba (instytucja) oddziałująca i osoba jako przedmiot oddziaływania, wchodzi ze sobą w relacje, oparte na zasadzie dialogu, w którym decydującą rolę odgrywają;

- przekaz – jasny i precyzyjny, wyzwolony od osądów drugiej osoby, kierujący się własnym doświadczeniem i życiową mądrością formatora;
- słuchanie – zdolność człowieka do odbioru przekazywanych treści, które cechami powinny być skupienie się na przekazicielu treści, unikanie polemik oraz wprowadzanie usłyszanych treści w życie;

<sup>1</sup> Por. H. Wejman, *Formacja duchowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin-Kraków 2002, s. 281. Formacja – formowanie, tworzenie, kształtowanie. Por. *Słownik Języka Polskiego*, t. II, W. Doroszewski (red.), Warszawa 1967, s. 933.

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, *Adhortacja „Christifideles laici”. O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II*, (dalej jako ChL), Watykan 1988, nr 57.

- zaufanie – całość relacji pomiędzy formatorem i formowanym zasadza się na wzajemnym zaufaniu, bez którego żadna formacja jest niemożliwa<sup>3</sup>.

Znamiennym wzorem formatora na zawsze pozostanie Jezus Chrystus, który umiał słuchać swoich uczniów, ale także przekazywał swą naukę w taki sposób, by była zrozumiała dla ludzi o różnym poziomie wykształcenia i zdolności intelektualnych. (por. Mk 10,51; Mt 15,22)<sup>4</sup>.

Istotnym elementem w relacjach formator-formowany są dwa pojęcia: słyszenie i słuchanie. Pierwszy termin oznacza, że wypowiedzane słowa i przedstawiane treści nie poruszają uczestników relacji. Słuchanie natomiast cechuje się wolą bycia z osobą mówiącą, by w pełni odebrać przekazywane treści<sup>5</sup>.

Formacja zatem przebiega na płaszczyźnie dialogu pomiędzy formatorem a osobami formowanymi, w którym zasadniczym elementem jest zdolność przekazu i słuchania, oraz zaufanie, które wynika z ogólnej postawy formatora i jego osobistego przykładu.

## 2. Formacja ludzka

Formacja ludzka w żadnym wypadku nie może zastępować wychowania w rodzinie i szkolnej edukacji. Winna ona natomiast ukazać pewne cechy osoby ludzkiej, które stanowią istotny element dla formacji duchowej w grupie czy ruchu katolickim. Zasadnicze grupy zagadnień poruszanych na tym poziomie formacji winny zatem ukazać człowieka jako stworzenie Boże, przymioty właściwe dla osobowości dojrzałej, niektóre cechy ludzkie wspomagające rozwój duchowy oraz obraz mężczyzny i kobiety, uwzględniający specyfikę ich zadań i powołania.

Znamienne w tym względzie są słowa Chrystusa z przypowieści o talentach: „Rzekł mu pan: Dobrze, służył dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” (Mt 25,21), które wskazują na potrzebę rozwoju człowieka, począwszy od rzeczy najbardziej prozaicznych, by osiągnąć wielkie dobra duchowe.

### 2.1. Stworzony na obraz i podobieństwo Boże

Człowiek swój początek ma w Bogu i od Niego pochodzi tchnienie jego życia. Pismo święte w dwóch opisach stworzenia (por. Rdz 1,26-28. 2,1nn) ukazuje człowieka jako dzieło Boga, któremu Stwórca daje tchnienie życia (por. Rdz 2,7)<sup>6</sup>. Ten tajemniczy gest ukazuje głęboką prawdę o człowieku jako

<sup>3</sup> Por. M. McKay, M. Davis, P. Fanning, *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, tłum. A. Błaż, Gdańsk 2002, s. 28-29.

<sup>4</sup> Por. J. Grzybowski, *Dialog jako droga duchowości w małżeństwie i nie tylko*, Kraków 2004, s. 73-74.

<sup>5</sup> Por. G. Colombero, *Od słów do dialogu. Tysiąc sposobów mówienia i słuchania*, tłum. J. Rodziewicz, Kraków 2005, s. 124-125.

<sup>6</sup> „Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt. Czym zaś jest człowiek? Wiele wydał on i wydaje o sobie opinii; różnych i nawet przeciwstawnych, w których często bądź wywyższa siebie jako absolutną normę, bądź poniża się aż do rozpacz, skutkiem czego trwa w niepewności i niepokoj. Kościół wczuwając się głęboko w te trudności może, pouczony Objawieniem Bożym, udzielić na nie odpowiedzi, w której znajdzie się określenie właściwego położenia człowieka, wyjaśnienie jego słabości, a zarazem umożliwienie należytego uznania jego godności i powołania. Pismo święte uczy bowiem o człowieku jako jedności ciała i nieśmiertelnego ducha, że człowiek został stworzony «na obraz Boży», zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu. «Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? i czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś

zespoleniu ciała i nieśmiertelnego ducha. Takie złożenie *compositum humanum* nadaje człowiekowi pośród innych form życia szczególne miejsce i rangę, których nie posiada żadne inne ziemskie stworzenie<sup>7</sup>.

Zasadniczym motywem Bożego działania w akcie stwórczym jest miłość, czego wymownym dowodem jest staranne przygotowanie środowiska życiowego dla pierwszej ludzkiej pary (por. Rdz 1,1nn). Mieszkaniem człowieka staje się zatem „Ogród w Eden” rodzący wszelkie potrzebne do życia rośliny i owoce<sup>8</sup>. W tak przystosowanym świecie człowiek mógł w pełni odpowiedzieć na Boży zamysł miłości względem siebie.

Istotnym dowodem miłości Boga do człowieka jest biblijne określenie „uczynimy” (Rdz 1,28), świadczące o osobistym zaangażowaniu Stwórcy w swoje dzieło. Komentując ten fakt Sobór Watykański II podkreśla, że „kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy» (J 17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego<sup>9</sup>. Sowa te ukazują, że podobieństwo człowieka do swego Stwórcy realizuje się w prawdzie i miłości, jako bezinteresownym darze z siebie. Stąd jedyna właściwą odpowiedzią na Boży dar może być tylko miłość w prawdzie<sup>10</sup>. Ta relacja miłości między Stwórcą a stworzeniem czyni człowieka podmiotem wszelkich innych relacji, które są właściwe dla życia człowieka w społeczności ludzkiej – człowiek winien stać się darem z całej swej osoby<sup>11</sup>.

Moment stworzenia człowieka naznaczony jest „obrazem i podobieństwem”, które Bóg pozostawił w swoim stworzeniu (por. Rdz 1,27). Ten „obraz i podobieństwo” pokolenia teologów dostrzegały tylko we władzach ludzkiej duszy – intelekt i wola<sup>12</sup>, które w myśl tomistycznej wizji, czynią człowieka obrazem Boskiej

---

go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czią go uwiecznyłeś i obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich. Położyłeś wszystko pod jego stopy» (Ps 8,5-7). Lecz Bóg nie stworzył człowieka samotnym: gdyż od początku «mężczyzną i niewiastą stworzył ich» (Rdz 1,27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień. Bóg przeto, jak znowu czytamy na świętych Kartach, widział «wszystko, co uczynił, a było bardzo dobre» (Rz 1,31)”. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, (dalej jako KDK), nr 12, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002..

<sup>7</sup> Por. Z. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 72-73. Por. także C. M. Martini, *Sul corpo*, Milano 2000, s. 29.

<sup>8</sup> Por. M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej płciowości*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.), Łomianki 1998, s. 136. Błędny jest mniemanie, że „Ogród w Eden” stanowił wieczną sielankę dla człowieka. W wielu bowiem miejscach Pisma świętego znajdujemy potwierdzenie prawdy, że człowiek od samego początku był powołany do pracy fizycznej. Natchniony autor biblijny tak pisze: „Każesz rosnać trawie dla bydła i roślinom, by człowiekowi służyły, aby z roli dobywał chleb” (Ps 104,14; Prz 6,61). Praca zatem stanowi zasadniczą domenę człowieka, który miał uprawiać i strzec „Ogrodu w Eden”. Por. J. St. Synowiec, *Na początku*, Warszawa 1981, s. 157.

<sup>9</sup> KDK, 24.

<sup>10</sup> Por. KDK, 24.

<sup>11</sup> Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005, s. 28-29.

<sup>12</sup> Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999, s. 151. Por. także J. Szyran, *Modele postaw seksualnych w polskich pismach młodzieżowych okresu transformacji ustrojowej. Próba oceny*, Niepokalanów 2007, s. 140-142.

samoistności i nieśmiertelności<sup>13</sup>. Nowsze jednak interpretacje dostrzegają „podobieństwo” do Boga w celowości, która z Bożą pomocą ma być realizowana przez człowieka. Określenie to zatem ma znamiona pewnego dynamizmu – jest ono zadaniem i wyzwaniem stawianym rodzajowi ludzkiemu. Określenie zaś „obraz” wlewa nadzieję na zbawienie człowieka i jest stałym punktem odniesienia w poszukiwaniu godności osoby ludzkiej. Człowiek stworzony jako mężczyzna i niewiasta, godność „obrazu i podobieństwa” otrzymał we wspólnym realizowaniu swego powołania do miłości<sup>14</sup>. „Obraz i podobieństwo” zatem są zaproszeniem do szczególnej relacji z Bogiem i światem. W tej relacji człowiek zbliżając się do Źródła swego istnienia, nabiera doskonałości i staje się coraz pełniejszym Jego odbiciem. W tej niezwykłej relacji osoba ludzka staje się pośrednikiem pomiędzy Bogiem a światem i drugim człowiekiem. Istniejąca bowiem relacja miłości stanowi podstawowe zadanie i powołanie istoty ludzkiej<sup>15</sup>.

Osoba ludzka jest złożeniem ducha i ciała, trudno zatem „obraz i podobieństwo” ograniczać jedynie do wymiaru duchowego. Wszak Jezus Chrystus biorąc ciało z Niepokalanej Dziewicy przyoblekł we Wcieleniu postać człowieka (por. Flp 2,7-8)<sup>16</sup>. Stąd człowiek został obdarzony swą płciowością i egzystuje jako mężczyzna i kobieta, co w praktyce oznacza dwa różne sposoby bycia człowiekiem<sup>17</sup>. Pierwszy mężczyzna wśród wielości stworzeń czuł się bardzo osamotniony. Dlatego też od Boga otrzymuje niewiastę, w której odnajduje dopełnienie swego własnego człowieczeństwa, znajdując w kobiecie istotę równą swej własnej godności i człowieczeństwu (por. Rdz 2,7). Kobieta dla mężczyzny staje się dopełnieniem jego własnej płci w tak istotny sposób, że „męskość” realizuje się w „kobiecości”, zaś

---

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat można znaleźć w: Arystoteles, *O duszy*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1988; Ashley B. M., *Kim jesteśmy w świetle nauki?*, „Znak” 45(1993) nr 1, s. 5-21; Gilson E., *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965; Kowalczyk S., *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990; Pastuszka J., *Psychologia ogólna*, t. II, Lublin 1957; Świeżawski S., *Św. Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983; Tomasz z Akwinu, *Quaestiones disputatae. De anima*, Rzym 1953, s. 281-362; Wroński S., *Osoba ludzka na tle ogólnego pojęcia osoby i nauki o człowieku u św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Mediewistyczne” 22(1983) z. 2, s. 113-142; Wroński S., *Średniowieczna filozofia osoby ludzkiej*, „Studia Mediewistyczne” 23(1984) z. 1, s. 59-130; Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, STh I, 75-89, Świeżawski S. (red.) Poznań 1956, Wstępy do kwestii 75 78, 81-82. Wola za swój cel obiera dobro, które leży przede wszystkim w szczęściu człowieka. Siłą sprawczą działania woli jest intelekt, który w poznawanym przedmiocie rozpoznaje dobro, uaktywniając pożądanie dobra przez wolę. Ona jednak ze swej natury zawsze pozostaje wolna. Fundamentem godności człowieka jest jego wolność. Istota ludzka zatem mieści się tylko w kategorii „ktoś”, ponieważ człowiek jako jedyna istota egzystująca w świecie widzialnym, posiada zdolność rozumowania pojęciowego. Człowiek więc posiada zdolność wyboru pomiędzy fałszem i prawdą, złem i dobrem oraz brzydotą i pięknem. Por. S. Świeżawski, *Wstęp do kwestii 81...*, dz.cyt., s. 369. Por. także J. Pastuszka, *Psychologia ogólna...*, dz.cyt., s. 123; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 142. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 24; P. Góralczyk, *Fałszywe wizje ludzkiej wolności*, „Ateneum Kapłańskie” 130(1998) 3/535, s. 347; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 143-144.

<sup>14</sup> Por. Z. Kijas, *Początki...*, dz.cyt., s. 95-96. Autor heksameronu rozciągnął obraz i podobieństwo na ludzką zdolność przekazywania życia, ponieważ obdarzając życiem swe potomstwo, w pewnym sensie przypomina Stwórcę – Dawcę życia. Por. J. St. Synowiec, *Na początku...*, dz.cyt., s. 132. Por. także I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność*, Płock 1994, s. 106-107.

<sup>15</sup> Por. A. Świerczek, *Jana Pawła II nauka o obłubieńczym znaczeniu ciała ludzkiego*, w: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, K. Gryz (red.), Kraków 2004, s. 139. Por. także J. Bajda, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 29-30.

<sup>16</sup> Por. A. J. Nowak, *Powołanie do macierzyństwa, jego godność i świętość*, w: *Oblicza macierzyństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 1999, s. 51. Por. także I. Mroczkowski, *Osoba i...*, dz.cyt., s. 106-107.

<sup>17</sup> Por. W. E. May, *Istota i znaczenie czystości*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, J. Życiński (red.), Tarnów 1993, s. 67-68.

niewiasta odnajduje swą „kobiecość” w relacji do mężczyzny (komplementarność płci)<sup>18</sup>.

Po grzechu pierwotnym Bóg w swoim wielkim miłosierdziu zapowiada naprawienie tego, co zniszczył człowiek – dokona się to w Chrystusie, który odkupi świat (por. Rdz 3,15). I wprowadzi człowieka w nowy porządek, odnawiając zniszczony w nim „obraz i podobieństwo” Boże<sup>19</sup>. Od momentu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa stary „obraz i podobieństwo” zyskały Chrystusowe oblicze. Człowiek znów upodabnia się do Stwórcy, lecz tym razem przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Zostaje w nim odnowione pośrednictwo i zaproszenie do ofiarniczego podejmowania miłosnej relacji między światem a Bogiem<sup>20</sup>. Dokonało się zatem nowe stworzenie w Duchu Świętym (por. Ga 5,17; Ef 2,21-22) oraz powołanie człowieka do udziału w życiu i świętości samego Boga (por. 1Kor 1,2. 9; Ef 1,4; 1Tes 4,7)<sup>21</sup>.

Człowiek – dzieło Boga, „obraz i podobieństwo” Boże, stworzony z miłości, zaproszony do szczególnej relacji z Bogiem, jest powołany do przekładania tej relacji na świat. Miłość towarzysząca istocie ludzkiej od samego początku jest zadaniem, które nieustannie odnawia i utrwala w człowieku Boży „obraz i podobieństwo”

## 2.2. Przymioty osobowości dojrzałej

Chrześcijaństwo, a tym bardziej zaangażowanie się w działalność Kościoła katolickiego, wymaga od człowieka pewnego poziomu dojrzałości osobowej. Ważnym zatem elementem dojrzałości jest poziom odpowiedzialności za wszystkie podejmowane w życiu decyzje i zobowiązania. Trudno bowiem wyobrazić sobie człowieka, który decyduje się bez odpowiedzialności na normy i zadania wypływające z przyjmowanych sakramentów czy zobowiązań wynikających z wstąpienia do określonego ruchu lub stowarzyszenia<sup>22</sup>.

Prawdziwą zatem dojrzałość można ukazać jako pewien proces przemian, który prowadzi w konsekwencji do umiejętnego i mądrego kierowania sobą. Na dojrzałą osobowość składają się zatem następujące elementy:

- Realne poznanie świata – umiejętność odróżniania prawdy od subiektywnych opinii innych. Człowiek o dojrzałej osobowości chce poznawać otaczający go świat i zdobywać właściwą o nim wiedzę, charakteryzuje się szerokim kręgiem zainteresowań oraz angażuje się w sprawy swego środowiska.
- Akceptacja samego siebie – samoakceptacja leży u podstaw każdej ludzkiej relacji. Prawdziwa życzliwość względem samego siebie, akceptacja swego

<sup>18</sup> Mężczyzna i kobieta nie byłoby w stanie określić własnej tożsamości bez odniesienia do płci przeciwnej. Stąd koniecznym jest dla mężczyzny obecność w jego życiu kobiety: matki, żony, koleżanki, podobnie, jak zresztą identyczna jest obecność w życiu kobiety wielu mężczyzn. Dzięki temu obie płcie odczytują własną tożsamość „męskości” w „kobiecości” i na odwrót. Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota...*, dz.cyt., s. 20. Por. także J. Bajda, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 196.

<sup>19</sup> Por. KDK, 13. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 144.

<sup>20</sup> Por. E. Ozorowski, *Obraz Boży*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.) Łomianki 1998., s. 27. Por. także J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II, *„Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”*. Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), Lublin 1981, s. 187; J. Bajda, *Rodzina...*, dz.cyt., s. 29-30.

<sup>21</sup> Por. KDK, 22. Por. także Cz. Bartnik, *Z eschatologii ciała*, w: Jan Paweł II, *„Mężczyzną i niewiastą stworzył ich”*. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 107-108; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 144-145; J. Bajda, *Konsekracja ciała...*, dz.cyt., s. 190.

<sup>22</sup> Por. S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001, s. 363.

wyglądu, własnego miejsca na ziemi, umiejętność wybaczenia sobie popełnionych błędów. Człowiek dojrzały pragnie poznać swoje możliwości i predyspozycje, by móc kierować własnym rozwojem we właściwy sposób. Znając swoją wartość, umie stawić czoła różnym problemom i przeciwnościom, właściwie podchodząc do popełnianych błędów, wyciągając z nich odpowiednie wnioski na przyszłość. Dojrzała osobowość potrafi wykorzystać dla własnego dobra słuszną krytykę, która staje się inspiracją do przemiany życia.

- Postawa miłości –charakteryzuje się życzliwością, dobrocią, zdolnością przebaczenia, umiejętnością przewycięzania trudności i własnych słabości oraz nadzieją. Postawa miłości wyraża się przez radość, umiejętnością cieszenia się z najdrobniejszych rzeczy, zdolnością nawiązywania serdecznych relacji z rodziną i przyjaciółmi, opartych na poszanowaniu godności osoby ludzkiej i akceptacji drugiego człowieka.
- Wewnętrzna integracja – człowiek stanowi *compositum* wielu warstw: dynamizm instynktowo-popędowy, sfera psychiczna, sfera duchowa. Integracja wewnętrzna polega zatem na zharmonizowaniu wszystkich elementów ludzkiej osobowości w jedną, wspólnie funkcjonującą całość.
- Sens życia – umiejętność dostrzegania celowości swego życia, dzięki czemu człowiek potrafi odnaleźć siebie oraz motywację do pokonywania przeciwności.
- Hierarchia wartości – kształtuje się ona przez całe życie w oparciu o wychowanie, zdobywaną wiedzę i własne doświadczenia. Dojrzała osobowość dąży do stałości w wyznawaniu wartości wielkich<sup>23</sup>.
- Szerokość zainteresowań – dojrzała osobowość cechuje się szerokim spektrum zainteresowań różnymi wydarzeniami oraz umiejętnością obiektywnego ich oceniania.
- Postawa wobec życia –wypadkowa pozostałych cech i należą do niej: optymizm, radość życia i pasja działania.
- Twórczość w wybranej dziedzinie – człowiek dojrzały jest twórczy i z zapałem realizuje swoje plany i zamierzenia.
- Zdolność do poświęceń – cecha ta charakteryzuje się zdolnością szukania rozwiązań dobrych dla wszystkich. Dojrzałość jest cechą człowieka, który w pewnych sytuacjach potrafi zrezygnować z własnych korzyści, umie kierować się mądrością, uwzględniając dobro i rozwój drugiego człowieka<sup>24</sup>.

Tak ukształtowana osobowość jest właściwym wstępem do podejmowania planów życiowych, w tym także realizowania swego chrześcijańskiego powołania i religijności.

### **2.3. Cechy wspomagające rozwój duchowy**

Człowiek powinien w swoim życiu nieustannie wyrabiać w sobie cechy, które czynią go osobą wiarygodną, odpowiedzialną, otwartą na drugiego człowieka i jego życie. Cechy te można ująć w potrójnym kluczu znaczeniowym:

- Zdolność niesienia wiary – deklarowana wiara, która nie ma przełożenia na konkretne postawy życiowe, staje się pusta. Stąd w formacji ludzkiej należy wskazywać na konsekwencje płynące z przyjętego światopoglądu

---

<sup>23</sup> Dziś coraz częściej spotyka się postawy, które świat wartości traktują w sposób relatywny, w zależności od zmieniających się uwarunkowań. (Przyp. Autora).

<sup>24</sup> Por. S. Adamczyk, *Przygotowanie do...*, dz.cyt., s. 456-457.

oraz wynikające z tego obowiązki. Znamienne w tym względzie są katechizmowe uczynki miłosierdzia, którymi w odniesieniu do ciała są: głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać (por. Mt 25,31-46). Uczynki te wskazują na ludzką postawę względem drugiego człowieka<sup>25</sup>.

- Zdolność niesienia nadziei – każdy człowiek w chwilach trudnych potrzebuje bratniej duszy. Ludzkie podejście do drugiej osoby wlewa w jej serce nadzieję, że nie jest osamotniona. Aby nieść pociechę i nadzieję innym trzeba mieć czas, który jest przymiotem altruistów (egoista ma czas tylko dla siebie). Poświęcony czas człowiekowi jest zawsze czasem poświęconym Bogu.<sup>26</sup>
- Zdolność niesienia miłości – zdolność ta charakteryzuje się ludzką życzliwością, uprzejmością w codziennych relacjach, dobrocią, uczynnością, dotrzymywaniem obietnic, punktualnością, prawdomównością, szczerością czy ogólnie pojętą kulturą<sup>27</sup>. W swoim nauczaniu upomina św. Paweł: „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie - wraz z wszelką złością. Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie” (Ef 4,31-32).

Tak wypracowany fundament może stać się właściwym gruntem dla realizowania chrześcijańskiej duchowości.

### 2.3. Kształtowanie postaw męskości i kobiecości

Na fundamencie przeprowadzonych dotychczas analiz, można ukazać człowieka jako dwie formy egzystencji: kobieta i mężczyzna. Każda z tych form, pomimo wspólnej przyczyny swego istnienia, którą jest Bóg oraz cech dojrzałego człowieczeństwa, charakteryzuje się także właściwymi dla swojej płci cechami, które, nie tylko ją odróżniają od płci przeciwnej, lecz również tworzą właściwy dla niej sposób bycia. Stąd ważnym jest ukazanie właściwego obrazu prawdziwego mężczyzny i prawdziwej kobiety.

#### 2.3.1. Męskość

Pierwotna samotność pierwszego mężczyzny stała się pretekstem, by dać mu stosowną pomoc (por. Rdz 2,18), by oboje w pełni swego człowieczeństwa, mogli realizować postawione przed człowiekiem zadania. Generalnie można powiedzieć, że mężczyzna porusza się w świecie rzeczy<sup>28</sup>. Za tą tezę przemawiają:

<sup>25</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, (dalej jako KKK), Poznań 1994, nr 2447.

<sup>26</sup> Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, a także przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić. Por. KKK 2447.

<sup>27</sup> Por. J. Szyran, *Apostolstwo świeckich poprzez słowo*, „Droga franciszkańska” 11(2006) nr 5, s. 18-22, s. 20. Dzięki uczynom miłości chrześcijaństwo czy charyzmat danej grupy zostanie uwiarygodniony. Ta więc miłości z prawdą można uznać miłość za autentyczny wyraz człowieczeństwa oraz element o podstawowym znaczeniu w relacjach ludzkich. Trudno bowiem sobie wyobrazić budowanie jakiegokolwiek duchowości na fundamencie pozbawionym tych cech ludzkich. Budowla taka skazana jest na upadek. Por. Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie*, Watykan 2009, nr 2-3. „Niech również [świeccy] cenią sobie wysoko kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz cnoty odnoszące się do życia społecznego, jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie”. *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, nr 4, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002. Por. także ChL, 60.

<sup>28</sup> Por. A. Moir, D. Jessel, *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, tłum. N. Kancewicz-Hoffman, Warszawa 1993, s. 150-151. Por. także C. Reimao, *Cielesność i biegunowe napięcie płciowości*, „Communio” 1/1998, s. 89-90; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 162.

- Mężczyźni gorzej słyszą. Ich słuch bardziej nstawiony jest na pewne jakości dźwięków (odgłosy zwierząt czy odgłosy mechaniczne)<sup>29</sup>.
- Mężczyzna gorzej widzi barwy, ze względu na mniejszą ilość światłoczułych pręcików i czopków. Ważne jest dla niego zasadniczy kształt i barwa (odcienie nie mają znaczenia)<sup>30</sup>.
- Mężczyzna ma mniej wrażliwy dotyk, jednak wykazuje większą wrażliwość mięśniową i ścięgową.
- Kubki smakowe mężczyzny bardziej wrażliwe są na smak słony, gorzki i ostry.
- Spostrzegawczość mężczyzny zatrzymuje się na ogólnym obrazie przedmiotu, stąd nie potrafi zapamiętać szczegółów. Męska psychika jest mało odporna na ból<sup>31</sup>.

Tych kilka cech mężczyzny pozwala określić zakres jego predyspozycji psychofizycznych, by móc na nich budować właściwą dla męskości duchowość.

Autentyczna męskość dąży do przemieniania świata w podwójnym kluczu: walkę ze złem oraz tworzenie nowych jakości bytu przez swoją pracę. Pośród istotnych cech charakteryzujących dojrzałą postawę męskości należy wymienić:

- król – zdolny do właściwych decyzji, panujący nad sobą i swoimi sprawami, gospodarz swego domu;
- wojownik – walczący o swoich bliskich i broniący ich godności;
- doradca – zdolny do troski i opieki, chętnie niosący pomoc, pełen szacunku i miłości;
- przyjaciel – gotowy do pomocy we wszystkich problemach<sup>32</sup>.

Dojrzała osobowość mężczyzny pretenduje go do budowania właściwej dla siebie duchowości oraz rozwijania w grupie jej charyzmatu i podejmowania płynących z niego zadań i obowiązków.

### 2.3.2. Kobiecość

Stwórca powierzył los każdego człowieka w dłonie kobiety, co stanowi o jej szczególnym powołaniu i misji, jaką ma do spełnienia. Wyrasta z tego faktu szczególna godność „niewiasty dzielnej” (Prz 31,10), która winna stać się źródłem duchowej siły dla innych<sup>33</sup>.

W Jahwistycznym opisie stworzenia człowieka samotny mężczyzna (por. Rdz 2,19-20) szuka pośród stworzeń właściwej dla siebie pomocy i towarzysza. Stwórca daje mu zatem równą w człowieczeństwie i godności, lecz inną w strukturze psychofizycznej kobietę<sup>34</sup>. W przeciwieństwie do mężczyzn kobiety cieszą się:

<sup>29</sup> Por. C. Reimao, *Cielesność i biegunowe...*, art.cyt., s. 88. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 162.

<sup>30</sup> Por. M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz.cyt., s. 56. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 162.

<sup>31</sup> Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna...*, dz.cyt., 30-31. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 162.

<sup>32</sup> Por. M., P. Wołochowicz, *Wychowanie do...*, dz.cyt., s. 296. Por. także J. Barreiro, *Formacja postaw odpowiedzialnego ojcostwa*, w: „O godność ojcostwa”. Międzynarodowy Kongres, Warszawa 5-7 listopada 1999, E. Kowalewska (red.), Gdańsk 2000, s. 102-103; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 164.

<sup>33</sup> Por. Jan Paweł II, *List apostolski „Mulieris dignitatem” z okazji roku maryjnego o godności i powołaniu kobiety*, Watykan 1988, nr 30. Por. także Jan Paweł II, *Adhortacja „Familiaris consortio”. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, (dalej jako FC), Watykan 1981, nr 22; D. Kornas-Biela, *Macierzyństwo w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Oblicza macierzyństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 1999, s. 14; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 154.

<sup>34</sup> Por. Jan Paweł II, *Objawienie i odkrycie obłubieńczego sensu ciała*. Audiencja generalna, 9 stycznia 1980, nr 1, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, Poznań-Warszawa 1985, s. 35. Por. także B. Mierzwiński, *Mężczyzna...*, dz.cyt., s. 146; K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa 1994, s. 13; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 154.



- Kobiety mają inny niż mężczyźni próg wrażliwości zmysłowej.
- Kobiety lepiej słyszą<sup>35</sup>.
- Wzrok kobiet jest bardziej wrażliwy na barwy i otaczające ją zmiany<sup>36</sup>.
- Smak i węch kobiet jest wrażliwszy, szczególnie na pewne jakości.
- Kobiety są zdolne zapamiętać więcej szczegółów.

Te właściwości predestynują kobiety bardziej do funkcjonowania w świecie osób.

Dojrzała osobowość kobieca winna zatem cechować się elementami, które umożliwiają jej właściwe funkcjonowanie wśród ludzi:

- Czułość i delikatność – właściwe dla kobiety cechy, które podkreślają jej kobiecość, niezależnie od jej urody czy poziomu umysłowego;
- Zaradność życiowa i gospodarność – Pismo święte mocno podkreśla właśnie te cechy kobiecej natury (por. Prz 31,1nn), które wzbudza u innych szacunek;
- Stałość – cechą dojrzałej osobowości człowieka jest stałość, która nie podlega okresowym nastrojom i chwilowym kaprysom;
- Miłość stworzenia – zdolność spojrzenia z miłością na otaczającą rzeczywistość i empatycznego spojrzenia na drugiego człowieka, służby i bycia darem dla każdego człowieka<sup>37</sup>.

Wymienione cechy dojrzałej osobowości kobiety mogą stać się fundamentem do budowania chrześcijańskiej duchowości i pełnienia zobowiązań płynących z przynależności do ruchu czy stowarzyszenia katolickiego.

### 3. Wnioski pastoralne

Formacja ludzka w ruchach i stowarzyszeniach katolickich winna stać się wymogiem i fundamentem przygotowującym do podjęcia formacji chrześcijańskiej w duchu charyzmatu danej grupy. Pominięcie tego zasadniczego elementu grozi swego rodzaju impotencją członków grupy, którzy nie mając właściwych dla dojrzałej osobowości cech i postaw, nie będą w stanie sprostać wymogom prawdziwie chrześcijańskiego życia. Pomimo nawet pewnych oznak pobożności i gorliwości, ich ludzkie oblicze stanie się antyświadcstwem chrześcijaństwa.

Spotyka się coraz więcej osób, które chlubią się przynależnością do różnych stowarzyszeń kościelnych, lecz przy bliższej znajomości okazuje się, że w codziennym obcowaniu są nie słowni, nie odpowiedzialni, zakłamanii czy nie punktualni. Budowanie zatem jakiegokolwiek duchowości na takim fundamencie ludzkim jest niemożliwe.

Wiele osób, które wstępują w szeregi ruchów i stowarzyszeń katolickich, szuka pomocy i uzdrowienia zranień, powstałych w wyniku różnego rodzaju przeżyć z dzieciństwa czy okresu dorastania. Można znaleźć zatem w grupach kościelnych osoby z rodzin patologicznych, rozbitych, alkoholowych czy osoby, które cierpią na głód miłości, której nie znalazły w domu rodzinnym. Formacja ludzka zatem, która winna przebiegać równolegle z formacją chrześcijańską, ma na celu ujawnienie wszystkich tych zaburzeń emocjonalnych oraz ewentualną pomoc.

Formacja ludzka jest daniem członkom ruchów i stowarzyszeń katolickich właściwego obrazu człowieczeństwa, na którym można wznosić gmach chrześcijaństwa, by dopiero na końcu budować duchowość i charyzmat właściwy dla grupy kościelnej.

<sup>35</sup> Por. A. Moir, D. Jessel, „Płeć mózgu...”, dz.cyt., dz.cyt., s. 29. Por. także M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz.cyt., s. 56; J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 155.

<sup>36</sup> Por. M. Dziewiecki, *Cielesność...*, dz.cyt., s. 56; Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz.cyt., s. 155.

<sup>37</sup> Por. FC, 9. Por. także J. Szyran, *Szczególna rola i powołanie kobiety we współczesnych czasach*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 16(2007), s. 254-255.

\* \* \*

Formacja ludzka wychodząc od faktu stworzenia człowieka przez Boga, kształtuje w nim właściwe dla dojrzałej osobowości cechy charakteru, by na tym fundamencie ukazać prawdziwy obraz mężczyzny i kobiety. Bycie bowiem człowiekiem dojrzałym — mężczyzną lub kobietą — poprzedza bycie chrześcijaninem i budowanie własnej duchowości katolickiej.

.